KURJER WARSZAWSKI

Wtorek.
Dnia 1 (13) Października 1857 Roku. № 269. Jutro, Śgo Kalixta Papieża.

NAJJAŚNIEJSZY CESARZ, mianować raczył Kawalerem CESARSKO-KRÓLEWSKIEGO Orderu Śgo STANISŁAWA kl: II, Hrabiego *Ornano*, Szambelana Dworu N. Cesarza Francuzów.

NAJJAŚNIEJSZY CESARZ, mianować raczył Kawalerem Orderu Śgo WŁODZIMIERZA kl: IIIej, Jenerała-Majora *Garbunowa 1*, Dowódcę Warszawskiego Zakładu przyborów Altylleryjskich.

JEGO CESARSKA MOŚĆ, mianować raczył Kawalerem Orderu Ś'tej ANNY kl: IIIej, Podpułkownika Artyllerji pieszej *Balickiego*, Sztabs-Oficera Części Konstrukcyjnej Warszawskiego Zakładu przyborów Altylleryjskich; a Kawalerem Orderu Śgo STANISŁAWA kl: IIIej z mieczami, Praporszczyka *Zeleńskiego*, Pomocnika Nadzorcy Zawichoskiej Brygady Straży pogranicznej, za odznaczenie się w czasie ostatniej wojny przy znajdowaniu się w awangardzie na pozycji Inkermańskiej.

Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra, wezwał P. Alexandra *Zabierzowskiego*, b. Budowniczego Ptu Radomskiego; tudzież P. *Bojanowskiego*, Praporszczyka Brzeskiego piechotnego pułku, ażeby w własnych interesach zgłosili się do Zarządu Policji, lub numera obecnych swych zamieszkań wskazali.

W Ischl, umarła w tych dniach, przeżywszy lat 78, ś. p. Flora z Hr: Kagenegg Hrabina *Wrbna*, Dama Orderu *Krzyża Gwiaździstego* i Pałacowa Dworu Austrjackiego, wdowa po Eugenjuszu Hr: *Wrbna*, Dziedzicu Gross-Herlitz. (Czeska Rodzina *Wrbna*, pieczętuje się herbem *Wierzbna*, który i w naszej heraldyce, liczy kilka rodzin tegoż herbu używających). Zmarła Hrabina *Flora*, złączoną była najściślejszą przyjaźnią z Kanoniczką JO. Xiężniczką Teressą *Jabłonowską*, (Siostrą starszą Xięcia Maxymiljana). Śmierć pierwszej, przerywa ten węzeł przyjaźni, od lat 57, nieprzerwanie trwającej, i dla pozostałej przy życiu Przyjaciółki, okropnym staje się ciosem.

Ś. p. Alexander *Holewiński*, Sekretarz Kommissji Rządowej Sprawiedliwości, w dniu dzisiejszym, o godzinie 2ej rano, przeżywszy lat 35, zszedł z tego świata. Pozostała Żona, zaprasza Familję i Przyjaciół, na exportację zwłok, z Kaplicy Kościoła Śgo JANA, w dniu 16tym b. m., w Piątek, o godzinie 4tej po południu, na smętarz Powązkowski odbyć się mającą.

Pojutrze, w Kościele XX. Kapucynów, o godz: 11tej z rana, odbędzie się Nabożeństwo żałobne za dusze ś. p. Antoniego i Aloizego *Rożkowskich*, a w dniu następnym Wotywa żałobna w Kościele Powązkowskim, o godz: 10tej z rana, za dusze tychże; na które, zaprasza Znajomych, bolejąca Żona i Matka.

Jutro, jako w rocznicę śmierci ś. p. Pawła *Grabowskiego*, odbędzie się w Kościele Powązkowskim, o godzinie 10tej z rana, żałobne Nabożeństwo za duszę Jego; na które, pozostała Wdowa wraz z Dziećmi, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza.

Marya z Hantuszchów *Chrząńska*, Wdowa po Sędziu Appellacyjnym Królestwa, w dniu onegdajszym w wieku lat 78 życie zakończyła. Na exportację zwłok nastąpić mającą w dniu jutrzejszym o godzinie 3ej po południu z domu *Malcza* N° 372, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, na smętarz Powązkowski, stroskani Synowie wraz z Rodzeństwem, zapraszają.

W dniu 28tym Sierpnia r. b., w dobrach swoich dziedzicznych Sarnowie, w Powiecie Łukowskim, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, umarł przeżywszy lat 74, ś. p. Ignacy *Buchowiecki*.

Wczoraj o godzinie 3ej z południa, odprowadzono na spoczynek zwłoki ś. p. Edwarda *Grossera*, przedsiębiercy robót ciesielskich przy budowie gmachów. Mały na pozór zakres działań ś. p. *Edwarda*, a jednakże przy pracy i uczciwości, jakiemi właśnie odznaczał się zmarły, ileż użytku społeczności przynosił. Ś. p. *Edward* ukończywszy nauki i ostateczne wykształcenie odebrawszy w Uniwersytecie Berlińskim, nie wahał się wszakże po powrocie do kraju, zamienić xiążki na ciesielskie narzędzia, i obrać sobie zawód, który przez lat tyle prowadził b. Obywatel i Majster, a Ojciec Jego. Wstępując w ślady Ojca, zdołał utrzymać zdobyte długoletnią starannością wzięcie, a pozyskawszy zaufanie każdego, kto tylko i kiedykolwiek miał z nim do czynienia, wkrótce wyrobił sobie stanowisko, na jakiem przedwczesna śmierć go spotkała. Do mnóstwa gmachów w Warszawie, a ostatecznie i do wspaniałej budowli Tow: Kred: Ziemskiego przy ulicy Mazowieckiej, dzielnie przyłożył swą rękę, bo uczciwość i prawość w obejściu się z rzemieślnikami, a sumienność w wykonaniu przyjętej na siebie roboty, były pierwszem zadaniem w życiu ś. p. *Edwarda*. Powszechny też żal po nim, był najlepszym dowodem, jaką stratę zrządziła śmierć Jego, a liczne grono otaczające wczoraj zwłoki Jego, składające się z ludzi wszelkiego bez wyjątku stanu, było najpiękniejszem ocenieniem tych wszystkich przymiotów, jakie go zdobiły za życia. Dwa tylko bolesne. ale pełne prawdy słowa, to jest: »Szkoda *Edwarda*," powtórzone zostały jakby jednym głosem, gdy rzucona dłonią przyjazną garść piasku, rozdzieliła nas z nim na wieki. Przed złożeniem zwłok do grobu familijnego, ozwał się raz jeszcze wymowny głos Najprzewielebniejszego *Ludwiga*, Superintendenta Kościołów Ewangelicko-Augsburgskich w Królestwie, a głos ten trafił do serca wszystkich, bo przebiegając w krótkości 37mio-letni żywot człowieka, nacechowany najpiękniejszemi przymiotami duszy, pożegnał w imieniu Jego wszystkich, począwszy od niepocieszonej po tej stracie Małżonki i Dziatek, oraz całej Rodziny, aż do Przyjaciół i Znajomych ś. p. *Edwarda*, tak licznie na ten żałobny obchód zebranych. Dziś więc dla tej Rodziny, jako skarb najdroższy, według słów Najprzewielebniejszego *Ludwiga*, pozostaje dobre imię, które starczy za wszystkie skarby; zaś dla Przyjaciół, wspomnienie o nim, które na długo w sercu przechowają. Spokój Jego duszy!

Michał *Praski*, Uczeń sztuki Typograficznej, przeżywszy lat 18, życie zakończył.

Z Kalisza. — W dniu 25tym Czerwca r. b., jako terminie, przez pisma publiczne ogłoszonym, odbyło się w hotelu Polskim, w wielkiej sali Resursowej, pod przewodnictwem Naczelnika Powiatu Kaliskiego, zastępującego Prezesa Resursy Kaliskiej, Gubernatora Cywilnego Warszawskiego, ogólne zebranie Członków tejże Resursy, nie tak atoli liczne, jak tego spodziewać się mieliśmy prawo, na którem stósownie do ustawy, dotychczasowy Komitet Resursy złożył z czynności swych sprawozdanie za rok ubiegły, odczytane przez Członka tegoż Komitetu i Sekretarza Ignacego *Rembielińskiego*. Z sprawozdania tego powzięliśmy wiadomość, że ogólna liczba Członków Resursy Kaliskiej, wynosi 193, licząc w to przyjętych w ciągu roku osób 21. Gości było wprowadzonych do Resursy 167. Dochód łącznie z remanentem wyniósł rs. 2,815 k. 80; wydatki rs. 1,931 k. 55; pozostaje w kassie rs. 870 k. 75; zalega składek u Członków rsr. 642. W rozchodzie pomiędzy innemi wydano na prenumeratę wszelkich pism krajowych i niektórych zagranicznych rs. 198 k. 45; na zakupienie dzieł nowych rs. 144 k. 15; na cele dobroczynne rs. 307 k. 50; uzbierane ze sprzedaży biletów na bal i koncerta amatorskie, oraz z odstąpionego dochodu wynajęcia sali Resursowej na przedstawienia sztukmistrzom *Rappo* i *Bellachiniemu*. Oprócz tego opłacono rs. 30 wpisu rocznego za odznaczających się pilnością i zdolnościami dwóch ubogich uczniów Wyższej Szkoły Realnej w Kaliszu. Balów resursowych było dwa, zabaw wieczorowych z tańcami 4, wszystkie doznały dobrego powodzenia, a bal w przed-dzień Nowego Roku, dany, do świetnych nawet zaliczyć można. Komitet ulegając w części życzeniom niektórych miejscowych Członków, a głównie powodowany wypowiedzeniem lokalu przez właściciela hotelu Polskiego, w którym dotychczas mieściła się Resursa, zmuszony był w braku innego odpowiedniego, nająć tymczasowo lokal szczuplejszy i tańszy w rynku miasta, w domu dawnym Konwiktem nazywanym, zanim propozycja o wypuszczenie Resursie sal w gmachu po b. Kommissji Wojewódzkiej, przez Rząd uwzględnioną zostanie. Następnie przystąpiono do wyboru Dyrektorów czyli Członków Komitetu Resursy Kaliskiej, na rok przyszły $1857/_{58}$, do składu którego większością głosów, powołani zostali: Józef Hr: *Gurowski*, Alexander *Kolbersz*, Juljan *Czartkowski*, Kazimierz *Swierzyński*, Ignacy *Rembieliński*, Józef *Puchalski*, Alexan: *Kiedrzyński*, Ant: *Biernawski*, Felix *Janczewski*, Franciszek *Sulimierski*, Edward *Milewski*, Kazim: *Asnyk*, i Jan *Lamparski*.— ***

Tygodnik Petersburgski, już w Nrze 71 z miesiąca Września, rozpoczął w tłómaczeniu polskiem druk dzieła p. n.: *Wstąpienie na Tron* Cesarza Mikołaja Igo. Przy rozpoczęciu tego tłómaczenia, Tygodnik zastrzega, iż wszelki przedruk artykułów mających pod tym tytułem wychodzić w Tygodniku, zabrania się bezwarunkowo. Oprócz tego Tygodnik dodaje, że po ukończeniu druku wspomnionego dzieła w tymże Tygodniku, takowe wydane zostanie w oddzielnej xiążce.

(A. n.) *Z Lublina.* — Potrzebując nowego fortepjanu, a niemając w Warszawie nikogo, komubym mógł kupno poruczyć, użyłem sposobu daleko krótszego i pewniejszego. Oto polegając na reputacji, jakiej używa fabryka P. *Hofera*, napisałem wprost do jej właściciela, przesełając rs. 330, z prośbą o nadesłanie do Lublina pod moim adresem, fortepjanu, odpowiedniej wartości. Wybór instrumentu zostawiłem samemu P. *Hoferowi*, lubo mi nieznanemu, jednak bezwątpienia lepszemu w tym względzie, od wszystkich pośredników, znawcy. Rzeczywiście zaufanie moje zawiedzionem nie zostało. W dni kilka otrzymałem fortepjan, z którego pod każdym względem, jestem zupełnie zadowolony. Fortepjan ten nietylko pięknie jest odrobiony, ale co główna, ma tak doskonałą mechanikę, ton pełny i dźwięczny, że nic do życzenia nie zostawia. Dla tego poczytuję sobie za obowiązek podziękować publicznie P. *Hoferowi* za jego sumienność i akuratność; wszystkim zaś mianowicie mieszkańcom prowincji potrzebującym sprowadzać fortepjany z Warszawy, sposób ten jako najpewniejszy, a krótki i niekosztowny, z serca podaję. Józef *S...ski*.— (Z okoliczności powyższego artykułu miło nam i z naszej strony oddać sprawiedliwość zaletom fabryki P. *Hofera*, o ile nam bowiem wiadomo w r. b. kilkanaście fortepjanów z fabryki rzeczonej wyprawionych zostało do Lublina i jego okolic, a wszystkie w zupełności zadowoliły nabywców).

Wiadomo jest każdemu, jak ważną i potrzebną jest dla kobiet umiejętność kroju i robót sukien damskich. Dla tego też bezwątpienia wiele jest osób szukających szkoły, w którejby ich córki lub wychowanki, zwłaszcza pod czujnym nadzorem na ich moralność, nauki tej nabyć albo w niej ostatecznie wykształcić się mogły. Taką właśnie szkołą, jest zakład robót sukien damskich Panny *Kochańskiej*, w Warszawie w domu pod Nr 339 przy ulicy Nowe-Miasto zamieszkałej, która posiadając jak najzupełniejszą znajomość swej sztuki, nie szczędzi pracy i usiłowań w usposobieniu swych uczennic, a zarazem rozciąga prawdziwie rodzicielską pieczołowitość nad ich obyczajami. Obok tego, P. *Kochańska* najusilniej stara się roboty jej powierzone jak najgustowniej i podług najświeższych mód uskuteczniać, i wszelkim nawet w tej mierze wymaganiom zadosyć uczynić jest w stanie. Zakład więc jej na szczególną uwagę zasługuje. — *J. O.*, U. K. S.

Redakcja *Magazynu Mód*, ma honor zawiadomić Osoby, które z powodu wyjazdu do wód, nie wznowiły zapisu na drugie półrocze, w dniu 1 Lipca r. b., iż zachowała kilkanaście zapasowych exemplarzy *Magazynu Mód* na bieżące drugie półrocze, i te są jeszcze do nabycia. Kto więc życzy sobie teraz odbierać to pismo, raczy wcześnie zgłosić się listownie i franko do Expedycji Gazet w Warszawie, lub też wprost do Redakcji *Magazynu Mód*, gdyż liczba zapasowych exemplarzy już niewielka.

Pałac Arcy-Biskupi na ulicy Miodowej, ulega restauracji obecnie.

(A. n.) Będąc w pewnem miejscu ze znajomym, wyrwałem u niego z ręki pieniądze bez rachunku, i w tejże chwili mu oddałem. Mój znajomy obrachowawszy po kieszeniach pieniądze, oświadczył, że mu brakuje 10 rs., a że nie miałem przy sobie pieniędzy, napisałem mu więc rewers. Czyniąc to wiadomem dla przestrogi wszystkich, aby w taki sposób nie żartowano z cudzemi pieniędzmi, ofiarowałem na Mszę rubla, a to na intencję, aby BÓG raczył uwolnić na przyszłość jak mnie, tak i szanowną Publiczność od podobnego wypadku. Wdzię-

czny przytem jestem, że szanownemu Znajomemu tylko dziesięciu rubli zabrakło. Przy tej okoliczności dołączam kop: 30 na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ, przed Kościołem XX. Reformatów. ***

Do nowości literackich, policzyć możemy obecnie świeżo wyszły numer pierwszy pisma p. n. *Teka Wileńska*, wydawana przez *Jana* ze Sliwina. Teka ta według prospektu, składać się będzie z 6ciu numerów, z których każdy dzieli się na 4ry oddziały. Oddziały te obejmą: literaturę piękną; filozofję wraz z naukami ścisłemi i gospodarstwem krajowem; historję, statystykę, archeologję i przeglądy literatur słowiańskich, życiorysy i t. p. artykuły. Przedpłata na całe 6 numerów, wynosi rs. 6 z przesyłką; zaś prenumerować można w Wilnie w Muzeum Starożytności; w Warszawie u *Sennewalda;* w Kijowie u *Glücksberga;* w Lipsku u *Bobrowicza;* w Petersburgu u *Kraszennikowa;* zaś w Mohilewie u *Syrkina.*

Jako sposób na zapobieżenie płynienia krwi z nosa, podają kredę czystą białą, której cząstkę należy włożyć pod język, potrzymać z kwandrans, a płynienie krwi ustąpi.

Jeszcze jedna uwaga co do drogości pomieszkań, nadesłana nam w tych czasach, z warunkiem koniecznego jej umieszczenia w *Kurjerze*: Zkąd powstała tak wysoka cena pomieszkań? Przed laty za dom jeżeli dano sto tysięcy, była to już nieruchomość reprezentująca znaczny kapitał, i przynosząca odpowiedni dochód. Dziś za taki dom najmniej trzeba dać drugie tyle, czyli dwakroć. W miejsce więc procentu od stu tysięcy, musimy nabywszy dom taki, szukać odpowiednich korzyści od dwustu; naturalnym więc następstwem rzeczy, musimy podwoić ów dochód, jaki dom ma przynieść, i stosunkowo rozdzielić na wszystkich lokatorów jego. Tak postępują wszyscy nowi nabywcy, i nikt nie może brać za złe, jeżeli ktoś szuka procentu od całego wyłożonego kapitału, jako stanowiącego utrzymanie jego. Taka jest kolej wszystkich nowych nabywców, na co patrząc dawniejsi, i widząc że pomimo cen podniesionych w ich domach, znajdują jednakże lokatorów, spieszą w ślad za niemi, podnoszą idealnie wartość swych własności, odpowiednio cenom, jaka na domy nałożoną została, i w stosunku tej wymarzonej wysokości kapitału szacunkowego, starają się odbić procenta, które naturalnie muszą skończyć się na lokatorach przez podwojenie ceny pomieszkań. Ale jak tu brać za złe, kiedy ktoś widząc podnoszące się w cenach inne własności, pragnie także podnieść i swoją. Tak więc stało się z nowo nabywcami, tak z dawnemi właścicielami, i podobnież zupełnie z nowo budującemi się, którzy oprócz drogości placu, musieli jeszcze przy budowie, wszelkie skutki drożyzny robotnika i materjałów podzielać. Pierwszem tedy złem podrożenia lokalów, było podrożenie domów, a powodem do tego było nadanie gwałtownego ruchu wszystkim kapitałom, które skutkiem wojen i niemożności obrotów, przycichły, i nagle po ustaleniu pokoju, wychyliły z kufrów głowę. Ogromna więc konkurencja, spowodowała drogość posessji, a za jednem złem, poszło następne, i tak dalej. Dziś już jedynym na to środkiem jest obniżenie wartości szacunkowej domów, a to przez zgromadzenie wszystkich na raz a martwo spoczywających kapitałów, które jeszcze na miljony liczyć tu możemy, i nadanie im życia, zakupywaniem po cenach przystępnych placów, na których nam wcale nie zbywa, i zabudowywaniem tychże, a następnie wynajmowaniem pomieszkań, po cenach takich, aby nie jakością, ale ilością procentować mogły. Tym sposobem przetnie się od razu popęd do spekulacji, która cięży na lokatorach, a ogół zyska bez narażenia przedsiębierców proponowanej myśli, na jakiekolwiek z ich strony straty.

Donoszą nam z Wilna, iż postanowienie Rządu, co do zmniejszenia stopy procentu w Banku Cesarstwa wpłynęło tam bardzo na ruch kapitałów, których mają tam podostatkiem, a które dotychczas były martwe, z powodu że ich posiadacze byli zadowoleni z czwartego procentu, lokując summy swe w Banku.

Z Lublina.— Chwalebny jest zawód Lekarza! Nieść pomoc cierpiącej ludzkości, uzacnia godność Człowieka; lecz bezinteresowne poświęcenie, zapał uwielbienia wzbudza, gdyż Lekarz godnie odpowiadając swemu powołaniu, własne często naraża zdrowie, a czasem nawet i życie. Jakąż wdzięcznością tchnąć powinno serce każdego dla Lekarza, który przy znajomości swej sztuki, troskliwie się w czasie niebezpiecznej zajmował choroby, lub czułem staraniem ocalił życie drogiej istoty. Takiem uczuciem przejętą jestem wraz z Dziećmi mojemi dla W. Doktora *Szrotowskiego*, który mnie ośmdziesięcioletnią i zupełnie o życiu zwątpiałą siłą swej wiedzy i troskliwych usiłowań, przy BOZKIEJ pomocy z ciężkiej wyprowadził słabości, i jak Anioł pocieszyciel, wlewając balsam pociechy w serca stroskanej mojej Rodziny, powinną mnie dla siebie natchnął wdzięcznością. Dzięki Ci składam czcigodny Lekarzu! Dzięki Ci szanowny Mężu! Niech Ci NAJWYŻSZY wynagrodzi Twoją o mnie troskliwość bezinteresowną. Ja codziennie modły moje za Ciebie do BOGA zanoszę, by zlewał na Ciebie wszelkie Błogosławieństwa i pomyślności, utrzymywał Cię zawsze w najlepszem zdrowiu, zachowując długo Twoje użyteczne dla ludzkości życie. — Magdalena z Kozmianów *Górska.*

Nowy Zeszyt *Rocznika Gospodarstwa krajowego*, wyszedł z druku i zawiera: Rozprawy, opisy i rozbiory; O instytucjach kredytu przemysłowego (Credit Mobilier), dokończenie, przez Wł: *G.;* Uwagi Spirydyona *Ostaszewskiego*, nad dziełem, p. t. *O chowie i ulepszeniu ras koni*, wydanem 1856 r. przez Filipa *Eberhardta*, Inspektora Stada Rządowego; Rys gospodarstwa rolnego Anglji, Szkocji i Irlandji, p. L. *de Lavergne*, (dalszy ciąg), przez Hr: A. Z.; Podręcznik do interesów. Dalsza wiadomość o dziełku P. *Courcelle Seneuil* (przez tegoż); Rozmaitości i Korrespondencje. Kilka uwag wywołanych tegorocznym zjazdem rolniczym w Willanowie, p. L. G.; Doświadczenia nad hodowlą owiec na mięso; Wiadomości handl:; Rzut oka na zbiory tegoroczne przez Wł: *G.*; Zdanie sprawy z 3go kwartału 1857 r.

W zeszłym tygodniu, z liczby osób 28 za kradzieże i inne przestępstwa osadzonych w areszcie policyjnym, zakwalifikowano do domu badań 3, wypuszczono na wolność z oddaniem pod dozór policyjny 19; wypuszczono na wolność bez dozoru 6; za włóczęgostwo, żebractwo i t. p., wytransportowano do miejsca urodzenia osób 26, umieszczono w Domu Przytułku i Pracy 6.

W zeszłą Niedzielę o godzinie 6ej wieczorem, w Kościele Śgo Alexandra, w obec licznie zebranych znakomitych Osób, odbył się obrzęd zaślubin W. Fabjana *Wrześniowskiego*, Porucznika Inżenjerji, Syna W. Fabjana, Doktora Medycyny, i Urszuli z Hauerów Małżonków *Wrześniowskich;* z JW. Panną Elżbietą *Korniłowicz*, Córką JW. Jenerał-Majora, Kawalera Cesarsko-Rossyjskich i zagranicznych Orderów, i Alexandry z Gösslingów. Związek ten pobłogosławiony został przez X. *Wakulewicza*, Kapelana 1ej piechotnej dywizji. Do ślubu prowadził Pannę Młodą, Stanisław *Potocki*, Porucznik Artyllerji, i W. Alf: *Wrześniowski*, Porucznik Inżenjerji, Brat Pana Młodego, a od ślubu, JW. Jenerał-Lejtnant *Dowbyszew* i W. *Wrześniowski*, Ojciec Pana Młodego. Gdy zabrzmiało Veni Creator, na głosy, pod dyrekcją W. *Dobrzyńskiego*, b. Dyrektora Opery Polskiej, rozrzewnione serca wszystkich obecnych, jednomyślnie złożyły szczerą Modlitwę u stóp PANA Najwyższego, o szczęście i spokojność całego życia tej młodziuchnej i ślicznej pary, a co w tej chwili z całej duszy powtarzamy: BOŻE! błogosław i opiekuj się niemi! — *L....*

W dniu 6ym b. m. o godzinie 11ej z rana, w Kościele Ewangelicko-Augsburgskim, pobłogosławiony został przez W. Pastora *Otto*, w przytomności Rodziców, oraz licznie zebranych Przyjaciół i Znajomych, związek małżeński, pomiędzy W. Leonardem *Łukawskim*, Sztabs-Kapitanem Lejb-Grenadjerów Ekaterynosławskiego JEGO CESARSKIEJ MOŚCI pułku, a Panną Wandą *Wernik*, Córką b. Nadrachmistrza Rządu Gubernjalnego, dziś Emeryta.

Jutro, o godzinie 6 m. 26 rano, planeta *Mars* zakrytą zostanie przez *Xiężyc*.

Zaszczytnie znany Artysta muzyczny Felix *Lipiński*, Brat Karola *Lipińskiego*, przybył do Warszawy. Czasowo stanął w Hotelu Saskim.

Doszło do naszej wiadomości, iż jeden dom tutejszy handlowy otrzymał z zagranicy znaczny transport olejnych Obrazów i akwareli, celem sprzedania ich na drodze publicznej licytacji. Są to dzieła znakomitych malarzy, wyborowe, i spodziewać się można, iż za kilka dni szczegółowe o tem zawiadomienie nastąpi. Amatorom pięknych malowideł, tymczasowa ta wiadomość, zapewne przyjemną będzie.

Już wspominaliśmy o browarze Wilanowskim, wyrabiającym piwa Angielskie, Staropolskie i Bawarskie, oraz porter Angielski. Chociaż więc przy takiem wspomnieniu, oddaliśmy już sprawiedliwość P. Wojciechowi *Sommerowi*, kierującemu tym browarem, obecnie wszakże z powodu rozpoczęcia z d. 1 b. m. wyprzedaży piwa bawarskiego zapasowego z lodowni Warszawskiej, należy nam ponowić tę wzmiankę, a to stosownie do życzenia znawców, najzupełniej z tego wyrobu zadowolonych. Co zaś do piwa i porteru Angielskiego, te zyskały już ogólne wzięcie, zwłaszcza też *ale* nieustępuje w niczem Londyńskiemu. Dodać tu jeszcze musimy, iż obstalunki przyjmują się tak w Wilanowie w fabryce, jak i w handlu Pana Ludwika *Sommera*, niedawno otwartym przy ulicy Długiej Nr 580.

Od dziś, w sklepach P. Augusta *Gerlacha*, na Krakow-Przedmieściu i na Nowym-Świecie, sprzedawane będą *rogale sztangle* (laski) i inne maślanne ciasta regularnie codzień pomiędzy godziną 6 a 7 rano; o godz: 4ej z południa, zupełnie świeże. O czem dla wiadomości amatorów świeżych ciast do herbaty, donosimy.

Mało kto dotąd może zwrócił uwagi na obrazki dramatyczne, pióra Seweryny z Żochowskich *Pruszakowej*, które wyszły już z druku nakładem tutejszego xięgarza S. *Orgelbranda;* a tym czasem są to rzeczy godne upowszechnienia już nietylko w czytaniu, ale nadto na scenie. Szczególniej też zasługuje na uwagę *P. Starościc*, albo np. *Wędrówka do Częstochowy*. Wiele tam spotykamy myśli bardzo pięknych, obok treści szlachetnej i pięknego wiersza. A publiczność nasza lubi wiersz gładki i piękny na scenie jak nas o tem *Chatka w lesie* najzupełniej przekonała.

Donieśliśmy o wyjeździe P. Mathjasa *Cohna*, Właściciela zakładu przy ulicy Miodowej, za granicę. Obecnie donosimy także i o powrocie jego, z nadmienieniem: iż zaopatrzył skład ten towarów bławatnych, we wszelkie nowości produkowane w najsłynniejszych rękodzielniach francuzkich i angielskich. Skład ten doborem gatunków pod względem mody i dobroci, obok cen umiarkowanych, sprostać zdoła najwyszukańszym wymaganiom.

Osoba, która wczoraj zgubiła w Ogrodzie P. *Ohm*, chustkę od nosa, i to w *lepszym gatunku;* może ją odebrać każdego czasu w Drukarni *Kurjera*, za wrzuceniem do puszki dla biednych co łaska.

Nakładem i drukiem Józefa *Zawadzkiego* w Wilnie, wyszła nowa xiążka do Nabożeństwa p. n. *BÓG moja nadzieja*, zebrana i ułożona przez X. J. *Ruszewskiego*, ze Zgromadzenia XX. Pijarów. Znajduje się do nabycia w xięgarni pod firmą *Zawadzkiego* i *Węckiego*, oraz w innych znaczniejszych xięgarniach w Warszawie; na prowincji: u S. *Arzta* w Lublinie; *Możdżeńskiego* w Kielcach; u H. *Hurtiga* i M. *Grabowskiego* w Kaliszu, i u K. *Dobrzańskiego* w Kaliszu. Cena exem: na papierze welinowym kop: 90; na papierze białym kop: 60; w oprawie w chagrin ze złoconemi brzegami rs. 1 kop: 80; w safjan ze złoconemi brzegami rs. 1 k. 35.

Jutro, Orkiestra P. *Brauna* w salonie Wielkiej Alei, wykona między innemi po raz drugi Symfonję Dyrektora *Dobrzyńskiego*, pod dyrekcją jego. Przy tej sposobności, Damy zanoszą prośbę, czyby Amatorowie sygar, nie chcieli się na kilka godzin wstrzymać od palenia; co pozostawiamy ich delikatności dla płci pięknej.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości przywołani zostali: po Kom: *Rodzina Lambert*, Pani *Ziemińska*, Panna *Palińska* i Pan *Rychter* po 3-kroć, oraz Pan *Chęciński;* po Kom: *Nic bez przyczyny*, Pani *Ziemińska* i P. *Królikowski* po 2-kroć.

Nakładem Maurycego *Orgelbranda* w Wilnie, wyszły 8, 9, 10 i 11ty zeszyty *Słownika Języka Polskiego*, do podręcznego użytku, przez Alexandra *Zdanowicza*, Michała Bohusza *Szyszkę*, Januarego *Filipowicza*, Walerjana *Tomaszewicza* i Florjana *Czepielińskiego*, z udziałem Bronisława *Trentowskiego*. Całe dzieło składać będzie jeden bardzo obszerny tom w 8ce wielkiej; druk zaś na dwie szpalty podzielony. Cena przedpłaty wynosi rs. 12. Prenumerować można we wszystkich Xięgarniach krajowych i zagranicznych, uiszczając należytość nawet w pewnych cząstkowo umówionych ra-

tach. Życzący pocztą Słownik otrzymywać, proszeni są o nadsyłanie całkowitej prenumeraty do Wydawcy, załączając rs.1 na pocztę, razem rs.13. Osoby mające zamiar nieść pomoc Wydawcy zbieraniem prenumeraty, otrzymają na 10ciu exemplarzach, 11ty bezpłatnie.

Kurs wczorajszy: za *pół-imperjały*, żądają rs. 5 kop: 29; za *obligi Skarbowe* oprócz kuponu, żądają rs. 88 kop: 53, wartość kuponu kop: 13$^1/_3$: za *listy zastawne* IIIgo Okresu oprócz kuponu, żądają rs. 14 kop: 72, wartość kuponu kop: 18$^1/_3$; za *Rossyjską* pożyczkę z r. 1854 oprócz kuponu, żądają rs. 110 kop: 50; z r. 1855, żądają rs. 111 kop: 50; kupon rs. 2 k. 50.

Znana powieść P. *Wilczyńskiego* p. n.: *Kłopoty Starego Komendanta*, drukowana nasamprzód w Bibljotece Warszawskiej, przełożoną została w Petersburgu na język Rossyjski.

Dziś i codzień w *Dolinie Szwajcarskiej, muzykalna zabawa* pod dyrekcją P. *Brauna* z Berlina.

Nakładem xięgarni Gus:-Leona *Glücksberga* przy ulicy Miodowej pod filarami, wyszło dziełko p. t. *O dzierżawach i zaczynszowaniu majętności ziemskich* przez Rafała *Strojnowskiego*, i jest do nabycia w znaczniejszych xięgarniach po cenie k. 30.

Anglja. *Londyn, 9go Października*, (wiad: tele:). — Dzisiejszy *Times* uważa dalsze podniesienie stopy discontowej za możliwe; mniema jednak, iż Anglja nie potrzebuje się obawiać ogólnego przesilenia finansowego. — Na południowych brzegach Anglji, panowała silna burza. — Kajmakan Mołdawji, *Vogorides*, przysłał 500 dukatów na składkę dla ofiar buntu Indyjskiego. (N. Pr: Ztg).

Francja. *Paryż, 8go Paźdz:*. — Onegdaj w obozie pod Chalons, odbyły się wielkie manewra, na których znajdowała się konno Cesarzowa. Z powodu niepogody, Cesarz odbył dziś przeznaczony na Niedzielę, *Przegląd honorowy*, na który przybył także Xiążę *Napoleon*. Jutro przybywają Marszałek *Canrobert* i Minister wojny. — Podróż Cesarza do Marsylji została odroczoną do przyszłej wiosny. — Ze wszech stron głoszą, że Xiążę *Murat* ma być przyszłym Vice-Królem Xięztw Naddunajskich. — Wspominaliśmy już o kolosalnej statuy N. Maryi Panny, która ma być ustawioną na skale Corneille pod Puy. Figura N. Panny, mająca być odlaną w Gisors, podług modelu P. *Bonasfieux*, jest 15 metrów wysoką; stoi ona na kuli ziemskiej, okolonej przez węża, któremu depcze głowę. W prawem ręku trzyma N. Panna Dzieciątko JEZUS, błogosławiące miasto. Wąż ma 17 metrów długości. Model gipsowy waży 40,000 kilogram, a statua z brązu odlana, ważyć będzie 100,000 kilogramów. Poświęcenie tej statuy, ma się odbyć 8go Września r. p.; a jak słychać, Cesarz z Cesarzową, przybędą na tę uroczystość. Dający pomysł do powyższej statuy P. *Fournier*, przedstawił także Arcy-Biskupowi Paryża i rządowi projekt na wzgórzu Montmart statuy Ś-tej Genowefy, Patronki Paryża, na 150 stóp wysokiej. — Mówią, iż dom *Rotszylda* wysłał ogromną massę pieniędzy Angielskiej Kompanji w Indjach. (N. P. Z.).

Słychać, iż zwłoki Xdza *Chapdelaine*, zabitego w Chinach, mają być sprowadzone do Francji. — Listy z Londynu wspominają, że Lord *Palmerston* i Rząd Angielski, skłonieni, przez potrzebę aniżeli przez popęd opinji publicznej, myślą energicznie popierać projekt kanalizacji Suezu. — Coraz więcej ustala się tu pogłoska o blizkiem wystąpieniu z gabinetu Austrjackiego, Ministra spraw zagranicznych, Hr: *Buol*. — Młody *Bel-Hadi*, przybyły do Francji dla proszenia o ułaskawienie swego ojca, wczoraj był przyjmowany przez Cesarzowę *Eugenję*. Towarzyszył mu Pan J. *Favre*. (In: Bel:).

Hiszpanja. *Madryt, 4go Paździer:*. — Dziś wieczorem wszyscy Ministrowie podali się ustnie do dymissji, a Królowa przyjęła ich prośby. Ponieważ jednak inny gabinet nie jest jeszcze utworzony, przeto dotychczasowi Ministrowie pozostaną na swych posadach aż do urzędowej nominacji swych następców. Ministrowie byli tego dnia w teatrze, gdzie się znajdowała także i Królowa, a ogólnie zauważano, że pozornie panuje najlepsza zgoda między nimi i Monarchinią. — Mianowanie 30tu Senatorów, które Rząd przygotował, zdaje się być główną przyczyną przesilenia ministerjalnego. Ponieważ Królowa wiele nazwisk z listy wykreśliła, a między innemi P. *Nocedal*, ojca Ministra, PP. Garcia *Hidalgo* i *Roncali* (brata Jenerała), przeto obrażeni tem Ministrowie, podali się do dymissji, pociągnąwszy za sobą kolegów. Królowa, znudzona także ciągłemi podaniami o dymissję Marszałka *Narvaeza*, przyjęła takową. (St: Anz:).

Niemcy. *Drezno, 8go Października*. — Z powodu żałoby, jaka dotknęła Rodzinę Królewską, zwołanie Sejmu zapowiedziane na dzień 26ty Października, odroczono na 11ty Listopada r. b. (St: Anz:).

Wejmar, 6go Października. — Królowa Hollenderska onegdaj odjechała ztąd do Muskau. Słychać, że J. K. Mość w powrocie powtórnie odwiedzi Dwór W.-Xiążęcy. (St: Anz:).

Norymberga, 8go Października. — Król *Ludwik* Bawarski ofiarował dla muzeum Germańskiego 5,000 guldenów. — Wczoraj obchodzono tu u Dworu imieniny Królowej Greckiej, która 13go lub 14go b. m. wraca przez Tryest do Aten. (Neue Pr: Ztg).

Sztutgard, 8go Października. — NAJJAŚNIEJSZY CESARZ Wszech Rossji, nadesłał do tutejszego towarzystwa dobroczynności 3,000 złr., dla rozdania między ubogich miasta i okolicy. — Jenerał-Porucznik Hr: *Wilhelm* Wirtembergski został mianowany Komendantem Ulmu, w miejsce Hr: *v. Sontheim*, usuwającego się ze służby. (N. Pr. Z.).

Prusy. *Berlin, 11go Października*. — Podług ogłoszonych buletynów lekarskich, w stanie zdrowia Króla nie zaszło dotychczas żadne prawie polepszenie. (N. P. Z.).

Turcja. *Konstantynopol. 3go Października*. — Porta odmówiła Lordowi *Redcliffe* prawa werbowania wojsk nieregularnych w Albanji, Syrji, i małej Azji, celem wysłania ich do Indji. Zyskał on tylko upoważnienie do werbunku w Paszaliku Bagdackim. — Krążą tu liczne adressy przeciw unji Xięztw Naddunajskich. — Xiążę *Joinville*, wyjechał przez Odessę do Krymu. — Kommissja do uregulowania granicy Turecko-Rossyjskiej, wróciła tu po ukończeniu swych prac. — Ukończone są także przez Sztab-Oficerów Tureckich plany granicy Turecko-Dalmacko-Kroackiej. — Uorganizowany został w Konstantynopolu Komitet dla zbierania składek na ofiary buntu Indyjskiego. Oprócz Sułtana, Lord *Redcliffe* i inni Anglicy, dali znaczne na ten cel summy. (St: An:).

Rozmaitości. — W miesiącu Styczniu 1779 r., kiedy *Cook* wpłynął do zatoki Kealakeakna, na wyspach Sandwickich, przeszło 15,000 krajowców zebrało się na jego przywitanie, a tysiące czółen okrążały jego okręt. Wkrótce rozeszła się wieść, że to stary Król *Lona*, ubóstwiany w wierze ludowej, przybył zwiedzić swoje Państwo. Skoro więc *Cook* wysiadł na ląd, przyjęto go ze czcią religijną; heroldowie torując mu drogę, oznajmiali jego przybycie, a tłumy padały na kolana. *Cooka* przedstawiono najprzód naczelnikowi pokolenia, a potem bożyszczom. Następnie powiedziono go przed posąg najwyższego bałwana, kapłani w obecności jego odprawili modły; poczem dziesięciu ludzi przyniosło ogromne prosię, *Cooka* obleczono w czerwoną suknię, i na cześć jego odbyto ofiarę. Jednocześnie chór śpiewał pieśni ku chwale *Lony*. Mieszkańcy wyspy otrzymali natychmiast polecenie opatrywania w żywność nowego bożka i jego towarzyszów. Co rano cała flotta czółen dostawiała płody krajowe. Sam Król, przybywszy na pokład okrętu, zdjął swoje ubranie i włożył je na *Cooka*, nakrył go własnym szyszakiem i bogatym obdarzył wachlarzem. W końcu pomieniał się z nim na nazwisko, co według wyobrażeń tamecznych, jest najwyższym dowodem przyjaźni i szacunku. Wiadomo, że po tych oznakach przychylności, gwałtowna nastąpiła reakcja, zakończona krwawą bitwą i zamordowaniem *Cooka*. Ale też, mimo szacunku dla pamięci wielkiego żeglarza, wyznać należy, że w stosunkach swoich z łatwowiernemi i trwożliwemi tuziemcami, nie umiał być ani cierpliwym ani wspaniałomyślnym, i tym sposobem sam się przyczynił do rozwiania uroku, jakim w początku osobę jego otaczano. — Kobiety u Hawajczyków na Oceanie Spokojnym, w młodości dosyć piękne, oddane w wyższych stanach miękkiej bezczynności, niepospolitej zwykle nabierały tuszy; w niższych zaś utracały zdrowie i powaby przez ciężką, wysilającą pracę. W ogólności żadnej kobiecie nie było wolno siadać z mężczyzną do stołu i podzielać jego strawę; ani piękność, ani urodzenie, nie ochraniało jej od pęt narzuconej niższości, od ciągłych upokorzeń. Dla jednych niewiasta była naczyniem zmysłowości, dla drugich narzędziem pracy. Chrystjanizm dopiero, jak wszędzie, tak i tutaj, wydźwignął ją z pognębienia, i podniósł do godności człowieka.— »A zkąd to Jegomość wraca tak późno w nocy?" zapytała żona małżonka, będącego, jak to mówią, *pod dobrą datą*. »Byłem na fajerwerkach i illuminacji." »Widzę to, bo masz potężną illuminację na nosie." »Tak jest, mam *illuminację*, a jak mnie rozgniewasz, to będą i *fajerwerki*."

Targi Angielskie w ostatnich 8miu dniach nieco się umocniły, wszakże bez materjalnego w cenach podwyższenia. Odbyt tylko był większy z wyraźniejszą ochotą do wchodzenia w interessa. Rząd Francuzki przedłużył na rok jeden zakaz wywozu wszelkiego zboża za granicę. Prawo to na handel zbożowy nie wywarło żadnego wpływu i tak targi Paryzkie jak i prowincjonalne najobojętniej się odbywały, z małem podwyższeniem lub zniżeniem, w miarę mniejszej lub większej obfitości dowozów. W Belgji i Hollandji, ceny zboża słabo się trzymały, a żyto 5 do 10ciu guld: staniało. Na naszej giełdzie mieliśmy ruch dobry, a wszystkie świeże celujące pięknością próby pszenicy, chętnych znajdowały kupców. Na ziarno dwuletnie odbyt był trudniejszy. Żyto z każdym dniem prawie cofało się w wartości, a na odstawę żadne kontrakta nie doszły do skutku. Groch po rosnących cenach prawie był rozrywany. Jęczmień także łatwiej i drożej dawał się umieszczać. Płacono za łaszt: pszenicy świeżej wagi hollenderskiej od 134 do 140 f., rs. 6 k. 60, do rs. 6 k. 97. Pszenicy starej, od 127/3 do 133 funt: rs. 5 kop: 55 do rs. 6 kop: 43, żyta wagi hol: od 122 do 134 funt:, rs. 3 k. 4½ do rs. 3 kop: 94½; jęczmienia wagi hol. od 102 do 112 fun:, rs. 3 k. 3½ do rs. 3 k. 82½; grochu, od rs. 4 k. 83 do rs. 5 kop: 40; rzepaku letniego i zimowego od rs. 6 kop: 76½ do rs: 7 kop: 77½; siemienia lnianego rs. 6 kop: 27½. Spirytus z 22½ talarów za beczkę zszedł na 21½ talarów. Handel drzewny w ciągłej stagnacji. Węgle i śledzie bez odmiany. — Gdańsk, d. 6go Października 1857 r. — Alexander *Makowski et Comp:*.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Byszewski Wład: Oby: z Iłowa nr 625; Chobrzyński Jan Urzęd: z Brześcia Lit: nr 585; Horbowski Adam Sędz: Pokoju z Dolecka nr 1327; X. Kwasiborski Hier: Pleban z Serocka nr 275; Majeranowski Ant: Doktór z Warty nr 585; Olesza Cezar Oby: z Gub: Mińskiej nr 476.

Wyjechali: Bogdański Kar: Oby: do Strzelców; Cichowski Gustaw Ob: do Budziszyna; Witosławski Wikt: Ob: do Cesarstwa.

Przyjechali koleją żelazną: Axakow Jan Rad: Dw: z Rzymu nr 414; Dietrich Maur: Arty: Muzy: z Krakowa nr 460; Jacques Emil Urzęd: Drogi Żelaz: z Paryża nr 625; Kamelski Hiero: Kup: z Paryża nr 471; Nieczujew Miko: Lekarz z Paryża nr 626; Tatarjanow Nadzieja Wdowa po Urzęd: z Paryża nr 414.

Wyjechali koleją żelazną: Deskur Barbara Ob: do Paryża; Kaczorowski Józ: Kapelmistrz Wojsk: do Pragi Czeskiej; Milde Kar: właściciel fabryki do Wrocławia.

DONIESIENIA.

Na zasadzie planu zatwierdzonego przez JO. Xięcia Głównodowodzącego 1ą Armją, na dostawę w 1858 roku PROWIANTU dla Wojsk konsystujących w Okręgu Intendentury tejże Armji, odbywać się będą Licytacje w Cesarstwie, w Izbach Skarbowych, a w Królestwie Polskiem, w Zarządzie Jenerał-Intendenta w sposób następujący: 1) Na dostawę Prowiantu, na czas od 1go Stycznia 1858 do 1go Stycznia 1859 roku, do Magazynów i punktów, które zaopatrują się w produkta za pośrednictwem kupna na miejscu, odbywać się będą Licytacje w miejscowych Izbach Skarbowych i w Zarządzie Jenerał-Intendenta Armji; i 2) Na dostawę zaś do Magazynów zaopatrzenie których Prowiantem może być dopełnionem dwojako przez zakupy na miejscu lub za pomocą spławu z innych Gubernji, na czas od 1 Lipca 1858 do 1 Lipca 1859 r., odbywać się będą licytacje podwójnie i tak, na dostawy miejscowe w Izbach Skarbowych, tych Gubernj w których istnieją Magazyny, na spław zaś oprócz tego w Smoleńsku i Kijowie w tamecznych Izbach Skarbowych, a to z powodu, że w blizkości tych miast znajdują się główne przystanie na Dźwinie i Dnieprze, z których dostawia się Prowiant. — Termina na licytacje i przetargi naznaczają się jak następuje: 1) Do Licytacji 4/16 Października r. b., a na przetarg 8/20 t. m. i r., w Czernigowskiej Izbie Skarbowej na dostawę Prowiantu od 1go Stycznia 1858 do 1go Stycznia 1859 roku, a w Witebskiej, Liflandzkieji Kurlandzkiej Izbach Skarbowych, na dostawę Prowiantu: *a*) Do tych Magazynów i punktów, które zaopatrują się w produkta przez kupna na miejscu, na czas od 1go Stycznia 1858 do 1go Stycznia 1859 roku, i *b*) Do Magazynów przyległych kommunikacji wodnej od 1go Lipca 1858 do 1go Lipca 1859 roku; 2) Do Licytacji 14/26 Października, na przetarg 18/30 tegoż miesiąca i r., w Podolskiej Izbie Skarbowej na dostawę Prowiantu, od 1go Stycznia 1858 do 1go Stycz: 1859 roku, a w Mińskiej, Mogilewskiej i Grodzieńskiej Izbach Skarbowych: *a*) Do tych Magazynów i punktów, które zaopatrzone będą w produkta na czas od 1go Stycznia 1858 do 1go Stycznia 1859 roku, za pomocą kupna na miejscu, i *b*) Do Magazynów przyległych Kommunikacji wodnej, na czas od 1go Lipca 1858 do 1go Lipca 1859 roku. W Smoleńskiej Izbie Skarbowej na dostawę Prowiantu za pomocą spławu do Magazynów położonych nad Dźwiną w Witebskiej, Liflandzkiej i Kurlandzkiej Gubernji na czas od 1go Lipca 1858 do 1go Lipca 1859 roku. 3) Na Licytację 25 Października (6 Listopada), na przetarg 29 Października (10 Listopada) w Kowieńskiej, Wileńskiej i Wołyńskiej Izbach Skarbowych na dostawę Prowiantu od 1go Stycznia 1858 do 1go Stycznia 1859 roku. W Kijowskiej Izbie Skarbowej: *a*) Na dostawę Prowiantu od 1go Stycznia 1858 do 1go Stycznia 1859 roku, i *b*) Na dostawę za pomocą spławu od 1go Lipca 1858 do 1go Lipca 1859 roku dla Magazynów przyległych Dnieprowskiej kommunikacji w Mińskiej, Mogilewskiej i Grodzieńskiej Gubernjach. — W Zarządzie Jenerał-Intendenta piewszej Armji w Warszawie na dostawę Prowiantu dla Magazynów i punktów w Królestwie Polskiem, od 1go Stycznia 1858 do 1go Stycznia 1859 roku. — Licytacje odbywać się będą w myśl Artykułu 1651, Tomu 10, Zbioru Praw Cywilnych, wydania roku 1842, głośne, z dozwoleniem także składania opieczętowanych deklaracji; co do form odbycia licytacji i osób mogących mieć w nich udział postąpionym będzie na zasadach w Zbiorze Praw Wojennych, ustawie gospodarczej, Części IVej Xięgi Iej w Rozdziałach 2m i 6m wskazanych, lecz pod względem zatwierdzenia licytacji zachowuje się poprzedni porządek, to jest odsyłają się do Jenerał-Intendenta dla przedstawienia do decyzji Głównodowodzącego. — Wysokość kaucji na rękojmię wykonania dostaw oznacza się w gotowiznie, biletach bankowych i innych papierach publicznych, do przyjmowania na kaucję prawem dozwolonych, na 1/10 część summy entrepryzy, wyłączając ogólne dostawy od stanu szlacheckiego, które w myśl Artykułu 1314 Zbioru Praw Cywilnych wydania z roku 1842, oparte są jedynie na zaufaniu; na rękojmię zaś zadatków, rubel za rubel, z dozwoleniem składania tej kaucji w połowie w biletach Bankowych, a w drugiej połowie, w nieruchomym majątku i przytem pod warunkiem: ażeby kaucje służące za rękojmie wykonania dostaw, odpowiadały i za kaucje które będą przyjęte na rękojmię zadatków, i że w miarę dokonywania dostawy będą zwracane najprzód kaucje złożone w nieruchomym majątku. — Uwaga, w razie nie osiągnienia na licytacjach w Izbach Skarbowych właściwego rezultatu, licytacje te będą powtórzone w Zarządzie Jenerał-Intendenta w terminach według uznania tego Zarządu, jak najkrótszych i to nie później jak po upływie dwóch tygodni od daty odebrania protokułów licytacyjnych. — P. o. Jenerał-Intendenta Armji podaje do powszechnej wiadomości z tem nadmienieniem: 1) Ażeby osoby życzące mieć udział w licytacji, składały kaucje przy deklaracjach w Izbach Skarbowych lub w Zarządzie Jenerał-Intendenta Armji, stosownie do tego gdzie jest naznaczona licytacja i to niezawodnie w przeddzień terminu naznaczonego do licytacji albo w samym terminie, lecz przed godziną 11ą z rana; 2) Ażeby opieczętowane deklaracje przez przystępujących do licytacji były przedstawiane osobiście, lub przysyłane do miejsc gdzie odbywać się będzie licytacja, z takiem obliczeniem czasu, iżby mogły być otrzymane nie później jak przed godziną 11tą z rana, w dnie naznaczone na licytacje i przetarg; podania zaś otrzymane po godzinie 11ej, uważane będą za nieformalne i pozostaną na zasadzie Artykułów 589 i 593, Części IVtej Xięgi Iej Zbioru Praw Wojennych bez skutku. 3) Ażeby do wspomnionych deklaracji były dołączone prawne kaucje i świadectwa o stanie Deklaranta i w myśl Artykułu 1625, Tomu Xgo Zbioru Praw Cywilnych wydania z roku 1842, zawierały w sobie: *a*) Życzenie podjęcia się Dostawy czy to w ogóle do wszystkich Magazynów jednej Gubernji, czyli też szczegółowo do jednego tylko którego bądź Magazynu pod warunkami ogłoszonemi bez żadnej odmiany; *b*) Ceny wyraźnie literami wyszczególnione; *c*) Imie, Nazwisko, Stan i miejsce zamieszkania Deklaranta, jak również datę napisania deklaracji. Adres na kopercie w której deklaracja będzie zapieczętowaną i nadesłaną ma być następujący: *Deklaracja do Izby Skarbowej NN. albo do Zarządu Jenerał-Intendenta 1szej Armji do licytacji na dzień NN. miesiąc NN. na dostawę Prowiantu w Magazyny Gubernji NN. lub do Magazynu NN.* 4) Że konkurenci mogą podjąć się dostawy w ogóle na całą Gubernją, albo też szczegółowo do jednego lub kilku Magazynów, a w Królestwie Polskiem, nawet na całe Królestwo jeżeli się to okaże korzystnem dla Skarbu, lecz na dostawę do jednego Magazynu stosownie do Art: 801, Części IVej Xięgi Iej, Zbioru Praw Wojennych, nie może być więcej jak jeden dostawca. 5) Że w myśl 6 dodatku do Artyk: 1502, Tomu Xgo Praw Cywilnych, wydania z roku 1842, konkurenci mają zupełne prawo przed odbyciem licytacji tworzyć i zawiązywać współki i licytować przeciwko temu, ktoby ogólnie chciał licytować. — Przyczem p. o. Jenerał-Intendenta Armji uprzedza: *a*) Że warunki na mocy których winny się odbywać dostawy, jak również wykazy wyszczególniające ilość Prowiantu do każdego Magazynu lub miejsca przeznaczone, mogą życzący przejrzeć w Izbach Skarbowych, albo w Zarządzie Jenerał-Intendenta codziennie; *b*) Że wyszczególniona do licytacji ilość Prowiantu ze względu na rozlokowanie wojsk i stosownie do rzeczywistej jaka się okaże potrzeby produktów, może się przy zatwierdzeniu licytacji, powiększyć lub zmiejszyć; *c*) Że do licytacji nie mogą być dopuszczeni przedsiębiorcy z temi kaucjami, które obecnie służąc za rękojmię wykonanie przyjętych przez nich i jeszcze nie ukończonych dostaw, nie są im tem samem jeszcze zwróconemi; i *d*) Że Osoby chcące uczestniczyć w licytacjach czyto osobiście, czy za pośrednictwem nadsyłanych opieczętowanych deklaracji, nie mogą kłaść ze swej strony warunków przeciwnych warunkom przepisanym. Jeżeli jednak kunkurenci do przyjęcia dostaw znajdą wspomnione warunki w czemkolwiek dla siebie niedogodnemi, to z mocy Art: 511 i 512, Części IVej Xięgi Iej Zbioru Postanowień Wojennych, winni przedstawić wcześnie przed licytacją swoje spostrzeżenia, do tych władz gdzie są naznaczone licytacje. Jeżeli które z tych spostrzeżeń uznane będą za zasadnicze i wywołają zmiany nie sprzeciwiające się prawu i dobru skarbowemu, to wyjednaną zostanie na to decyzja Głównodowodzącego 1ą Armją. O czem licytanci zawiadomieni zostaną w właściwym czasie.—P. o. Jenerał Intendenta Armji, *Mielnikow*.— Dyrektor Kancellarji, *Grygorowski*.

Nagrody rs. 5.— Przy wysiadaniu z powozu do Teatru Wielkiego, zgubioną została **Bransoleta** złota, dęta, emaljowana z perełkami. Uczciwy Znalazca raczy takową za powyższą nagrodą, oddać do Sklepu z Jedwabiem Kłapowskiej, przy ulicy Miodowej Nr 496. Zaś PP. Jubilerowie i Złotnicy, zechcą zwrócić na takową swą uwagę.

W dniu 9 b. m. wieczorem, podczas illuminacji, przy ulicy Senatorskiej, znaleziono **Chustkę** dużą, którą odebrać można przy ulicy Nowolipie pod Nr 2410/11, na 2m piętrze.



W Magazynie Mebli pod Nr 1355 przy ulicy Wareckiej, od strony Dzieciątka JEZUS, są do sprzedania różne **Meble** palisandrowe, mahoniowe i jesionowe, w najnowszych fasonach, jako to: Garnitury z wysłaniem, Stoły, Szafy, Komody, Łóżka, Tualety, Biurko duże męzkie mahoniowe, Krzesła wyplatane; oraz Garnitur duży mahoniowy, adamaszkiem wełnianym kryty.— Olsztyński.



Para **KONI** powozowych, po lat 6 mających, ciemno-gniade, są do sprzedania w Hotelu Wileńskim. Dowiedzieć się można pod Nrem 3, w tymże Hotelu.

LUDWIK OELSNER, Operator Odcisków, Przyjmuje wizyty od godz: 11ej do 1ej z południa, a od 3ej do 6tej po południu, w Hotelu Krakowskim przy ulicy Bielańskiej.— Ktoby zaś sobie życzył odbyć tego rodzaju operację w własnem mieszkaniu, zechce uprzedzić mnie dzień wprzód, a od godz: 8ej do 11ej mogę to dopełnić. Nadmieniam, że pobyt mój w Warszawie, tylko do d. 15go b. m., trwać będzie.



Ktoby miał na sprzedać **SANKI** parokonne, nie kryte, w dobrym stanie; niech się zgłosi do Hotelu Wileńskiego pod Nr 9.

W miesiącu Wrześniu, w Łazienkach Królewskich, zgubiony został **ŁAŃCUSZEK** krótki złoty z kluczykiem i Medaljonikiem. Kto go zwróci pod Nr 1582 przy ulicy Jerozolimskiej, w domu W. Napolskiej, na 1sze piętro, otrzyma trzy ruble nagrody.— Tamże jest **FORTEPJAN** do sprzedania, z dobrym głosem, o 7miu oktawach, w 55m roku kupiony.

Wdowa w średnim wieku, doskonale z gospodarstwem wiejskiem, obznajmiona, życzy sobie wejść w obowiązki **Gospodyni** na wieś, w Królestwie lub Cesarstwie. Mieszka przy ulicy Elektoralnej pod Nr 765, w domu P. Makowieckiego, w dziedzińcu, u Ciepuszka Stolarza.

Ktoby sobie życzył otrzymać dwa miejsca w wygodnym koczu, na leżących resorach, do BERDYCZEWA, w Gub: Kijowskiej; raczy się zgłosić do Szwajcara w Hotelu Drezdeńskim przy ulicy Długiej. Pojazd odchodzi przy drugiej karecie, dnia 17 b. m. (w Sobotę).

Przechodząc ulicami Nowolipie, Karmelicką, Lesznem, Elektoralną, koło Banku na Nalewki, zgubioną została z pod kapelusza **SPILKA** podwójna od włosów, złota; którą Znalazca zechce oddać pod Nr 1414 przy ulicy Wielkiej do Sklepu Mydlarskiego, za nagrodą rs. 1.



W Hotelu Rzymskim, jest do sprzedania pocztowa **KARETKA** (Steinkeilerka), za bardzo tanią cenę, wewnątrz 4ry siedzenia; o cenę zapytać się u Szwajcara.

Utrzymując **Zakład SUKIEN DAMSKICH** na Krakowskiem-Przedmieściu, przeniosłem takowy na ulicę Bielańską pod Nr 594, wprost Długiej, obok Apteki; a po powrocie z zagranicy, zaopatrzyłem Magazyn mój w najświeższe fasony Okryć i z wydoskonalonym krojem Sukien; a będąc znanym JJWW. i WW. Damom z starannego odrobienia powierzonej mi roboty, obowiązkiem moim będzie i nadal zasłużyć sobie na zaufanie.— Maxy: *Jarmuszkiewicz.*

POKÓJ duży do wynajęcia, dla Kawalera, dobrej konduity, przy spokojnej familji, w Rynku Starego Miasta pod Nr 57, na 3m piętrze od frontu.



Do Składu Kupca Jana *Grydina 2go*, przy ulicy Nowy-Świat Nro 1251, wprost Jatek rzeźniczych, nadszedł znaczny transport, to jest kilkanaście tysięcy funtów **WINOGRON** *Astrachańskich*, które sprzedają się funt po kop: $37^1/_2$.— Biorący zaś w większych partjach (na beczki), płacą za funt po kop: 30.



Do Składu Owoców przy ulicy Rymarskiej, w domu W. Henricha pod Nr 737, nadszedł znaczny transport **WINOGRON** Wiedeńskich i Węgierskich, które sprzedają się po kop: 30 za funt;— oraz dostać można w tym Składzie **Gruszek** w różnych gatunkach, jako to: Kalsbassy, Duanny, Szarebery, Pargamuty i Cukierbery;— tudzież **Jabłek** w różnych gatunkach i innych Owoców.



Pojedyncza BRYCZKA do sprzedania, na stalowych resorach, pod Nr 158 na Pradze. Wiadomość u Stelmacha.

Znaczny transport **WINOGRON** *Węgierskich* z Pesztu, nadszedł do Składu Win i Towarów Kolonjalnych Stanisława *Rozmanith*, przy ulicy Nowy-Świat.

GORZELANY i **PIWOWAR** wykwalifikowany, dowodami opatrzony, w znaczniejszych Fabrykach praktykujący, żąda stosownego umieszczenia na prowincji. Wiadomość u W. Wojczyńskiego w Składzie Papieru, przy ulicy Wierzbowej.



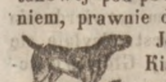
Dnia 5go b. m. o godzinie 6ej po południu, wysiadając z Wagonu 1ej klassy na stacji Kolei Żelaznej, zagubiony został **Woreczek** dywanikowej roboty, w którym znajdowała się różna biżuterja w pudełkach, między innemi: Cyfra **NAJJAŚNIEJSZEJ PANI**. Uczciwy znalazca raczy pomienioną zgubę zwrócić pod Nr 614 lit: F, przy ulicy Niecałej, w bramie na dole po lewej stronie, za co przyrzeka się sowita nagroda.

DROŻDŻY prassowanych Wiedeńskich, dostać można w każdym czasie, w Piekarni Wiedeńskiej, przy ulicy Nowy Świat Nr 1270, funt po kop. sr. 40.

Potrzebny jest zaraz **Mężczyzna** bezżenny, w pewnym wieku, do domu gospodarstwa wiejskiego, wewnętrznego; tudzież **Panna Służąca** umiejąca dobrze szyć; a od Nowego Roku **Ogrodnik** do Ogrodu owocowego. Zgłosić się do wsi Małocice, 24 wiorst za rogatkami Marymontskiemi.



Nagrody rs. 2.— Wczoraj pomiędzy godz: 3ą a 4ą, wybiegła **Suczka** z domu Nro 471*g*, przy ulicy Rymarskiej, w podwórzu na dole, po lewej ręce zrasy wyżełków, nie mająca jeszcze roku, włos krótki, cała biała, przez łebek czarną strzałkę białą mająca, mordkę długą, uszy czarne kudłate niedługie, łatki na boku i około ogona czarne, ogon biały nie bardzo kiciasty. Uprasza się o zwrot takowej pod powyższy Nr, za powyższą nagrodą; za dostrzeżeniem, prawnie dochodzoną będzie.



Jest do sprzedania **Piesek** młody, z gatunku Kings Charles, czarny, podpalany. Wiadomość powziąć można przy ulicy Piwnej pod Nr 100, na 2m piętrze w oficynie.

Dziś rano ciepła stopni 6. Wczoraj w południe ciepła stopni 12. Dziś rano wysokość wody na *Wiśle*, stóp 2 cali 0. (w mierze stoi).

TEATR WIELKI. Dziś, *Katarzyna Córka Bandyty.*

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Rodzina Lambert.— Kapelusz Zegarmistrza.*

Codziennie do widzenia na placu Krasińskich. **trzeciej wystawy** WIELKIEJ **Cykloramy**, i innych Obrazów Artystycznych, od godz: 9 z rana do 6 wieczór; a od 6 do 8, przy gazowym świetle.

Dziś dołącza się **TABELLA** 3ej klassy 90ej Loterji Klas:.

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować dnia 1 (13) Października 1857 r.— Starszy Cenzor, *F. Sobieszczański.*